Cena pojedynczego egzemplarza 7 groszy

WYDANIE D | PIĄTEK 15 WRZESIEŃ 1933 | ROK II-NR. 254

Siedem groszy

WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA-NAJCIEKAWSZE PROCESY SENSACYJNA POWIEŚĆ

dziennik ilustrowany dla wszystkich o wszystkiem

Sensacyjny proces o zamordowanie śp. Hołówki

Adwokaci ukraińscy nie podejmują się obrony morderców

Lwów, 14 września.

Majacy się odbyć 15 bm. w sądzie okr. w Samborze proces o zamordowanie śp. Hołówki, obfitować będzie w rewelacyjne momenty.

W świetle dokumentów, zgromadzonych w ciągu 2-letniego niezwykle drobiazgowego śledztwa, dowiedziono, że Biłas i Danyłyszyn, ubrani w płaszcze gumowe i kaszkiety, zaopatrzeni w rewolwery i okulary, spotkali się w umówionej porze pod parkanem posesji pensjonatu SS. Służebniczek w Truskawcu.

Na znak dany przez Bunija, Biłas i Danyłyszyn włożywszy na oczy ciemne okulary i podsunąwszy do góry kołnierze płaszczy, z przygotowanymi do strzału rewolwerami weszli do pensjonatu i zapukali do drzwi pokoju Nr. 6 położonego na pierwszem piętrze i zajmowanego przez **pos. Hołówkę.**

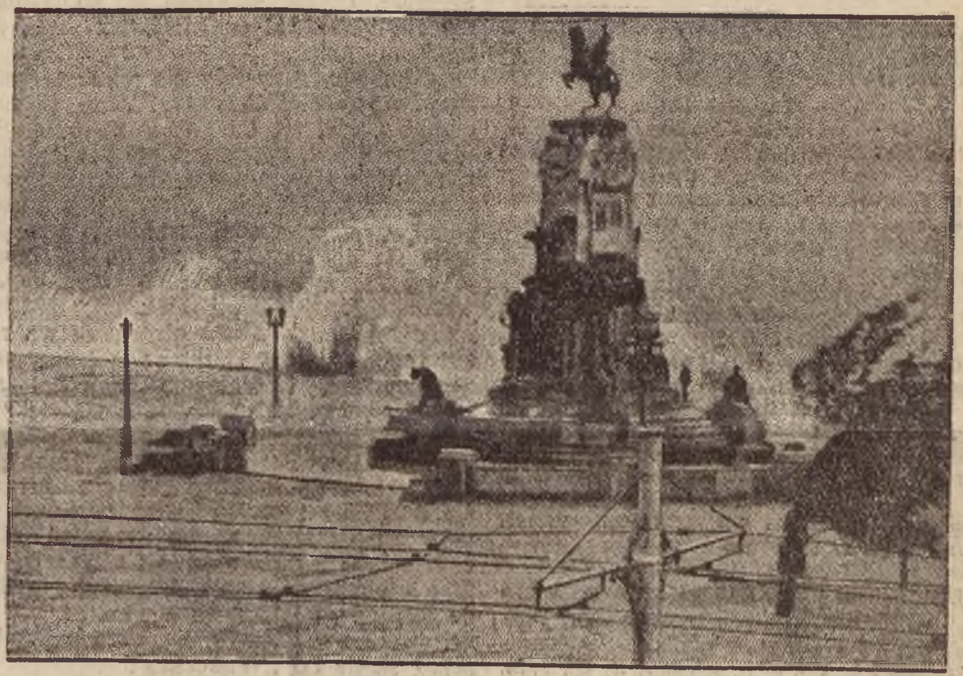
Gdy usłyszeli z wewnątrz odezwanie się „proszę" otworzyli drzwi. **Do pokoju wszedł pierwszy Biłas, za nim Danyłyszyn.**

W pokoju paliła się lampa, na łóżku pod prawą ścianą leżał pos. Hołówko, głową do drzwi wejściowych, nogami do balkonu, przykryty do piersi kołdrą, z książką w ręku.

Kiedy Biłas i Danyłyszyn, będący w odległości 2 kroków od pos. Hołówki, wyjęli rewolwery i skierowali je do niego, śp. Hołówko zakrył sobie rękami twarz i w tym momencie **zbrodniarze zaczęli strzelać.**

Wielką sensację wzbudził fakt niezgłoszenia się żadnego z ukr. adwokatów do obrony oskarżonych o zabójstwo **Hołówki, Baranowskiego i Motyki.** Jedynie osk. Bunij posiada już obrońców w osobach adw.: **dra Boguckiego** z Sambora i speca do spraw **U. O. N. dra Szuchewycza** ze Lwowa.

Miejscowa ukr. palestra, jakoteż palestra ukr. we Lwowie doszła w licznych ostatnio odbytych konferencjach do wniosku, że zarówno Baranowski jak i Motyka jako „prowokatorzy" (!) na ukr. obronę nie zasługują. Z urzędu wyznaczono jako obrońcę Baranowskiego dra **Kreutzenauera a jako obrońcę Motyki, dra Kicułę.**



Gwałtowne deszcze w związku z tropikalnemi burzami spowodowały na Kubie olbrzymią powódź — istny potop. — Rycina przedstawia zalany wodami park Maceo w porcie hawańskim, gdzie woda dochodziła powyżej jednego metra.

Rozpaczliwy strejk górników

w styryjskim okręgu węglowym

Wiedeń, 14 września.

Strejk w styryjskim okręgu węglowym rozszerzył się na szyby w Seegraben i Fohnsdorf. **Górnicy od pięciu dni nie opuszczają kopalń. Zdarzyło się już 30 wypadków zachorowań, a lekarz oświadczył, że wszystkim im zagraża niebezpieczeństwo infekcji.** Żony górników oblegają budynki zarządu, **domagając się pomyślnego załatwienia żądań górników. Zdarzyły się wypadki, że kobiety przyniesiono niemowlęta kładły na stołach biura zarządu, żądając zaopiekowania się niemi. W Fohnsdorf dyrekcja poleciła wyłączyć światło elektryczne i zabroniła dostarczania robotnikom środków żywności jako też wody,** natomiast w Seegraben pozwolono dostarczać wody i żywności, t. j. wyłącznie **w postaci chleba i słoniny.** Robotnicy zwrócili się do rządu z prośbą o wkroczenie. **Strejkuje 5 tys. górników. Kopalnie należą do towarzystwa „Alpine Montan".**

Kto wygrał?

Warszawa, 14 września.

W 7-mym dniu ciągnienia 5-ej klasy 27-ej Loterji Państwowej główniejsze wygrane padły na numery następujące:

Po 15 000 zł. na numery: 58627 105417.

Po 5 000 zł. na numery: 10502 23226 72677 73357.

Po 2.000 zł. na numery: 7746 11607 13438 21851 30246 30582 34071 47530 50061 55869 68156 74378 99967 126418 127096 140950 145689.

Po 1 000 zł. na numery: 5527 11878 11845 17477 23005 39555 40586 41699 42018 57108 60529 64623 70932 71525 71888 73993 75798 76599 78666 87864 100960 102750 107953 107999 110290 121231 126355 129303 131381 132352 137514 138978 142853.

II. CIĄGNIENIE.

Po 15.000 zł. na numery: 6900 31246.

Po 10 000 zł. na numery: 21127.

Po 5 000 zł. na numery: 59555 95588.

Po 2.000 zł na numedy: 8828 37280 40652 40946 80520 85363 95829 104048 108372 105520 107154 117280 135028 151806.

Po 1000 zł na numery: 2653 5543 18494 22136 23618 24626 26579 31748 35610 37620 41085 47934 49659 51086 50750 58311 60034 63910 67347 75645 80316 81689 83516 87992 92147 97019 99415 99434 102413 104180 107627 112934 114178 116732 119029 122016 127218 136740 143417 145758 146905 150275 151892 152653.

9-letnia dziewczynka

świadkiem przed sądem doraźnym

Berlin, 14 września.

Jak donosi „Lokalanzeiger", berliński sąd doraźny skazał pewnego robotnika na karę 7-rocznego więzienia, za nalepienie kartki o treści komunistycznej na murze jednego z domów. Charakterystycznem w tej rozprawie było to, że zadenuncjowała robotnika 9-letania dziewczynka i ona była świadkiem oskarżenia.

Chińscy powstańcy

napadają na pociągi

Moskwa, 14 września.

Według urzędowych wiadomości, nadeszłych z Mukdenu, chińscy powstańcy na stacjach kolejowych Schuanschen i Koschantun, napadają na pociągi. Ostatnio przy napadzie na jeden pociąg zamordowali 7 osób, a w czasie drugiego napadu 8 osób, przyczem uprowadzili japońską straż. Dla zapewnienia bezpieczeństwa na kolejach, przez linje przebiegają pociągi pancerne.

Badanie uprawnień urzędników

do pobierania dodatków do uposażeń

Warszawa, 14 września.

Ministerstwa **badają uprawnienia urzędników do pobierania dodatków do uposażeń.** Wobec zdarzających **się wypadków, że urzędnicy w** ostatnim czasie **nie zawiadamiają,** wbrew swemu obowiązkowi, **władz przełożonych o zmianach,** zaszłych w ich stosunkach rodzinnych, **a powodujących utratę prawa do pobierania dodatków, władze badają na podstawie dokumentów, czy pobierane dodatki odpowiadają wymaganiom ustaw.** W wypadku bezprawnego nadebrania **uposażeń, dodatki będą potrącano z pensji, a w razie winy umyślnej lub zaniedbania urzędników, będą oni pociągani do odpowiedzialności dyscyplinarnej.**

Krwawe demonstracje przeciwko obniżce płac

Starcia między strejkującymi i żandarmerją w Bośni

Białogród, 14 września.

W kopalni węgla w Tubret, w pobliżu Trawnika, w Bośni, wybuchł strejk. Pomiędzy strejkującymi a żandarmerją doszło do krwawych starć. Górnicy, którzy ogłosili strejk z powodu obniżenia ich zarobków o 20 proc., starali się siłą przeszkodzić łamistrejkom w zjeździe do szybu. Wezwana na pomoc żandarmerja, pod kierownictwem starosty, została obrzucona kamieniami. Wreszcie żandarmerja zrobiła użycie z broni palnej a od kul odniosło 3 robotników ciężkie rany, tak, że musiano ich przewieść do szpitala.

Prohibicja kończy się...

Waszyngton, 14-go września.

Stany Maryland i Minnesota (rodzinny stan senatora Volsteada) wypowiedziały się za zniesieniem prohibicji. Dotychczas 28 stanów głosowało przeciw prohibicji. Po przyjęciu podobnej uchwały jeszcze przez 8 stanów, **prohibicja zostanie zniesiona.**

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Redakcja i administracja: Katowice, ul. Sobieskiego 11, tel. 960 do 962

Książę rosyjski — oszustem

Syn b. kontradmirała carskiego w więzieniu katowickiem

Książęcy ród rosyjski Trubeckich, istniejący do dziś dnia jeszcze, pozbawiony jednak wskutek rewolucji bolszewickiej olbrzymich majątków, należał do rzędu najznakomitszych rodów arystokratycznych starej Rosji. Heraldycy wywodzą ród ten od Dymitra Olgierdowicza, księcia na Trubczewsku (w dawn. guberni orłowskiej). Trubczewski na początku XVI wieku należał do Polski, następnie przeszedł w posiadanie Rosji, poczem car Aleksy Michałowicz darował miasto z powiatem ks. Trubeckiemu.

Potomkiem tych Trubeckich jest 31-letni Aleksy ks. Trubecki (Trubeckoj), którego rewolucja rosyjska jako 15-letniego chłopca wraz z rodzicami po zupełnej ruinie majątkowej w 1918 roku rzuciła w wir walki z nędzą o życie. Dziwne są koleje życia potomka potężnych bojarów rosyjskich, który stoczywszy się na dno nędzy z przebogatych pałaców kniaziów rosyjskich, dostał się 11 bm. do... celi więzienia w Katowicach za oszustwa.

Aleksy ks. Trubeckoj urodził się dn. 7 października 1902 r. w Petersburgu. Po rewolucji, która zmiotła z powierzchni wszelkie bogactwa dawnych bojarów rosyjskich. Ojciec Aleksego B. kontradmirał carski musiał uchodzić, jak tylu innych zagranicę.

Od tej pory nastały dla młodego księcia bardzo ciężkie czasy. Jako 18-letni chłopiec udał się on do Berlina, gdzie, walcząc o byt, zmuszony był przyjąć posadę kelnera w jednej z podrzędnych restauracyj berlińskich. Matka jego dzięki życzliwości przyjaciół rodziny, przedostała się do Paryża, gdzie do tej pory przebywa, żyjąc w bardzo opłakanych warunkach.

Aleksy, pozbawiony obywatelstwa rosyjskiego, nabył w Berlinie t. zw paszport nansenowski, i wreszcie wyjechał do Polski, spodziewając się, że szczęście będzie mu tu więcej sprzyjało. Początkowo przebywał w Poznaniu, gdzie pracował jako akwizytor, a wreszcie nie mogąc się doczekać żadnych większych wpływów finansowych, zaczął uprawiać nieczysto interesy na szkodę f-y „Tarma“.

Po pewnym czasie przeniósł się Tr. do Katowic, gdzie w czasie od 31 marca br. do 10 września br. kierował założoną przez siebie f-ą „Trubeckoj“.

Dnia 11 bm. wpłynęło do policji w Katowicach doniesienie, że ks. Trubeckoj jako kierownik tej firmy w czasie wyżej podanym w sposób oszukańczy i przez fałszowanie dokumentów poszkodował swych wspólników Martę Pollak i Hermana Wienera z Katowic na kwotę około 8 i pół tysiąca zł. Młodego księcia na podstawie tego doniesienia przytrzymano i osadzono w więzieniu w Katowicach.

W czasie rewizji domowej znaleziono u niego poza dowodami popełnionych oszustw, dokumenty rodowe, świadczące o jego pochodzeniu arystokratycznem.

Ks. Trubeckoj przyznał się ze skruchą do popełnionego oszustwa, twierdząc jedynie, że chodzi tu tylko o 4.300 zł. Z wyłudzonych w podstępny sposób od swych wspólników na kwotę około 8 550 zł. swej matce do Paryża, część zaś, tj. około 2.000 dał swej narzeczonej p. K., zam. w Katowicach, resztę zaś przetrwonił w lokalach publicznych w Katowicach i Sosnowcu.

Oszustwa dokonał Tr. w ten sposób, że wspólnikom przedkładał fikcyjne zamówienia z przemysłu śląskiego (sfałszowane) na dostawę pasty „Preczbrud“. Wspólnicy jego wierzyli jemu zupełnie i często wręczali mu na podstawie sfałszowanych dokumentów mniejsze i większe kwoty, które sobie przywłaszczał.

Pozatem stwierdzono, że Tr. w jednym wypadku otrzymał od wspólników 1.300 zł., które miał wysłać do jednej z firm w Warszawie. Tr. pieniędzy tych nie wysłał, a na starym dowodzie wpłaty pocztowej (na kwotę 24 zł.) wymazał „24 zł.“ wpisując w to miejsce 1.300 zł., otrzymanych od wspólników.

Ks. Trubeckiego osadzono w więzieniu do dyspozycji sędziego śledczego.

Tak to skończył smutnie jeden z potomków starego rodu bojarskiego. (p)

Poznańska giełda zbożowa

z dnia 14 września 1933 r.

Ceny parytet Poznań.

Żyto cena orjentacyjna na odmiennych warunkach 1000 ton 14.50—14.75. Żyto cena tranzakcyjna tranz 30 ton 15, Żyto cena tranzakcyjna tranz. 105 ton 14.75. Żyto cena tranzakcyjna tranz. 10 ton 14.60, Pszenica 19.50—20. Owies cena orjentacyjna 13—13.25, Owies cena tranzakcyjna tranz. 30 ton 13.65. Jęczmień 691 grl 14—14.50. Jęczmień 662 grl. 13—14, Jęczmień browarowy 16—17. Jęczmień przemiałowy cena tranzakcyjna w 45 ton 14.70, Mąka żytnia 22.25—22.50. Mąka pszenna 33—35 Ospa żytnia 8.50—9, Ospa pszenna 8.50—9, Ospa pszenna gruba 9.50—10, Rzepak zimowy 34—35, Rzepik zimowy 39—40, Groch Wiktorja 18—21, Groch Folgera 21—23, Gorczyca 40—42, Mak niebieski 52—57, Ziemniaki fabryczne za kg. proc. 11 gr. Usposobienie spokojne.

Tranzakcje na odmiennych warunkach: pszenicy 85 ton jęczmienia 140 ton, otrąb żytnich 45 ton. otrąb pszennych 35 ton, grochu Wiktorja 15 ton, makuchu słonecznikowego 15 ton.

URZĘDOWE SPRAWOZD. KOMISJI NOTOWANIA CEN

na Centralnej Targowicy w Mysłowicach

z dnia 11. 9. 1933 r.

Spędzono dnia 5. 9. — 11. 9. 1933 r. 751 szt. bydła, 1807 szt świń, 163 cieląt, razem: 2721 szt. zwierząt.

Płacono w dniu 11. 9. b. r. za 1 kg. żywej wagi (ceny loco Targowica łącznie z kosztami handlowemi) Bydło: Stadniki: pełnomięsiste, wyrosłe najwyższej wartości rzeźnej 62—70 gr., pełnomięsiste młodsze 55—61 gr. Jałówki i krowy: pełnomięsiste, wytuczone jałówki najwyższej wartości rzeźnej 70—80 gr., pełnomięsiste wytuczone krowy, najwyższej wartości rzeźnej do lat 7-miu 70—80 gr., starsze wytuczone krowy i mniej dobre młodsze krowy i jałówki 64—69 gr., miernie odżywione krowy i jałówki 55—63 gr., licho odżywione krowy i jałówki 48—54 gr. Cielęta: najprzedniejsze cielęta tuczone 90—100 gr., średnie tuczone cielęta i najprzedniejsze ssaki 80—89 gr., mniej tuczone cielęta i dobre ssaki 71—79 gr., liche ssaki 65—70 gr. Świnie: tuczone ponad 150 kg. żywej wagi 131—140 gr., pełnomięsiste od 120—150 kg. żywej wagi 121—130 gr., pełnomięsiste od 100—120 kg. żywej wagi 111—120 gr., pełnomięsiste od 80—100 kg. żywej wagi 100—110 gr.

Piątek 15 września 1933	Dziś M. B Bolesn. Jutro Kornel. Euzeb. p. Wschód słońca g. 5 m. 33 Zachód słońca g. 18 m. 16 Długość dnia g. 12 m. 39

KINA:

Katowice: Capitol „Kain i Artem“. Casino „Ostatnia carowa“. Colosseum „Biały wódz“. Palace „Impresarjo Buster Keaton“. Rialto „Pożegnanie z Bronią“. Union „Kobieta i apasz“. Dębina „Waterloo Brigdge“ i „Cyrkowa Rita“.

Król. Huta: Colosseum „Jego ekscelencja subjekt“ i „Niebezpieczna próba“. Apollo „Odmęt ulicy“ i „Demon wielkiego miasta“.

Bielsko: Apollo „Baby“.

Biała: Miejskie „Wyspa zatraconych dusz“.

RADJO:

sobota, 16 września 1933 r.

Katowice. 7.00 Transmisja z Oleska, miejsca urodzin Jana III 7.15 Gimnastyka 7.30 Muzyka 7.52 Chwilka gospodarstwa domowego. 9.00 Transmisja z Oleska 11.59 Sygnał czasu 12.05 Muzyka 12.33 Komunikat meteorologiczny. 14.55 Muzyka 15.05 Komunikat gospodarczy. 16.00 Audycja dla chorych. 16.30 Skrzynka pocztowa Cioc Heli dla dzieci 17.15 Muzyka lekka. 18.15 „Jan Kasprowicz a Taras Szewczenko“. 18.35 Recital skrzypcowy 19.10 „Nowy światopogląd fizyczny — Pojęcie materji“. 19.40 Humoreska „Całujac“. 20.00 Muzyka lekka 21.30 Koncert Szopenowski. 22.00 Muzyka taneczna 22.40 Muzyka taneczna. 23.30—24.00 Muz. taneczna

Sport na Śląsku

NIEDZIELNE IMPREZY O MISTRZOSTWO ŚLĄSKA.

Klasa A Grupa II.

Załęże: „Naprzód“ — „Diana“ Katowice, Katowice: „Pogoń“ — Policyjny KS. Katowice, Ligota: „Ligocianka“ — „Czarni“ Oświęcim.

Klasa A Grupa III.

Bielszowice: „Zgoda“ — „Kresy“ Król. Huta, Łagiewniki: „Silesia“ — „Pogoń“ Nowy Bytom.

Klasa B-Liga Grupa III.

Bytków: KS. „Bytków“ — „Stadion“ Król. Huta, Hajduki Wielkie: „Stella“ — KS. „Brzeziny Śl.“, Łagiewniki: „Wyzwolenie“ — Zj. Przyj. Sportu Król. Huta.

Klasa B-Liga Grupa IV.

Makoszowy: „Walka“ — „Unja“ Kończyce, Godula: „Poniatowski“ — „27“ Orzegów, Hajduki Wielkie: „Ruch“ II — „Śląsk“ II Świętochłowice.

Klasa B-Liga Grupa V.

Radzionków: „Ruch“ — „Sparta“ Piekary Wielkie, Tarn. Góry: WKS. — Strzelec Szarlej, Brzozowice: „Fortuna“ — „Unja“ Strzybnica.

Klasa B Grupa II.

Pawewnik: Pierwszy KS. — SMP. Kostuchna, Król. Huta: TGS. Pole Zachodnie — „Haller“ Kochłowice.

Klasa B Grupa III.

Świerklaniec: KS. „Świerklaniec“ — „Strzelec“ Roica, Brzeziny Śl.: „Haller“ — „Strzelec“ Nakło.

Klasa B Grupa IV.

Boruszowice: „Olimpja“ — „Czarni“ Blachówka. Tarn. Góry: „Getepe“ — „Zgoda Repty Nowe“.

B-Liga Grupa I.

Brzezinka: „Powstaniec“ — „Sokół“ Chełm Wielki, Słupna: KS. „Słupna“ — „Pogoń“ Imielin.

B-Liga Grupa II.

Katowice: ŻKS. — „26“ Giszowiec. Katowice: „Rozwój“ — Pocztowe P. W. Katowice. Pszczyna: KS. Pszczyna — TS. Murcki.

Złodzieje pobili stróża

Dn. 12 bm. nad ranem w czasie dokonywanj na kop. „Hillebrandt“ w Nowej Wsi kradzieży żelaza stróż nocny Karol Machnik został ciężko pobity przez sprawców kradzieży. W czasie pościgu za sprawcami drugi stróż Józef Bartoszek, strzelając z rewolweru, zranił w rękę Józefa Płóciennika z Nowej Wsi, którego, po zaopatrzeniu rany, oddał w ręce policji. (p.)

Polskie związki zawodowe górników łączą się w nowy Zespół Pracy

W dn. 14 bm. odbyło się w Katowicach wspólne posiedzenie delegatów Ch. Z. Z. (Hanke). Z. Z. P. Zw. Górn. (Grajek). Zj. Ch. Z. Z. (Musioł). oraz Centr. Zw. Zaw. (kier. śp. Rubina), na którem postanowiono powołać do życia t. zw. Zespół Polskich Zawodowych Związków Górniczych. Głównem zadaniem tegoż zespołu będzie obrona interesów robotniczych, a m. in. — jak głosi komunikat zespołu — odbudowa sprawiedliwego porządku społecznego przez uspołecznienie warsztatów pracy, a szczególnie przemysłu węglowego w Polsce.

Do zarządu Zespołu wybrano: prezesem p. Michała Grajka, sekretarzem p. Franciszka Króla, zast. sekr. p. Hugona Hankego (Ch. Z. Z.). Siedziba Zespołu mieści się w Katowicach przy ul. Wandy 7 I piętro.

Nowy Zespół apeluje do wszystkich górników, by w własnym interesie wstępowali w szeregi zrzeszonych w Zespole związków.

W komunikacie swym Zespół pozatem wspomina o konieczności utworzenia wspólnego frontu z takich organizacyj, które nie posługuja się tania demagogia i nie żerują na biedzie i nędzy robotników.

Ten ustęp komunikatu wyraźnie skierowany jest przeciw sanacyjnemu Z. Z. Z. oraz socjalitycznemu C. Z. G.

Bandyta kolporterem fałszywych 100-złotówek

Za fałszywe pieniądze kupił świnie

Sąd Okręgowy w Katowicach rozpatrywał wczoraj sensacyjne sprawy o rozpowszechnianie fałszywych banknotów i monet. Na ławie oskarżonych zasiadł niebezpieczny opryszek, karany już 15-letniem więzieniem za zabójstwo, obecnie przebywający w areszcie śledczym jako podejrzany o dokonanie zabójstwa w czasie uczty weselnej w Zawodziu, robotnik Ignacy Grzybowski z Zawodzia, oraz jego wspólnicy, rolnik Stanisław Wróblewski z Zawodzia i robotnik Franciszek Miszek z Siemianowic.

Dobrana ta trójka udała się w lutym b. r. do rodziny Sojków w Mikołowie, gdzie kupili dwie świnie za cenę 210 zł., płacąc dwoma banknotami po 100 zł. i jednym po 10 zł. Następnego dnia Sojkowa udała się do banku, by zmienić pieniądze. Tam ku swemu przerażeniu dowiedziała się, że banknoty są sfałszowane. Zawiadomiono o tem policję, która na podstawie dokładnego opisu, sprawców przytrzymała.

Na wczorajszej rozprawie, oskarżeni do winy się nie przyznali, starając się różnemi wykrętami wprowadzić sąd w błąd. Na podstawie zeznań świadków, wina oskarżonych została jednak w zupełności udowodniona. Sąd skazał Grzybowskiego i Wróblewskiego na 3 lata więzienia, Miszka zaś na 2 miesiące więzienia, zawieszając ostatniemu karę na przeciąg 3 lat. Sąd odstąpił od natychmiastowego aresztowania osk. Wróblewskiego, gdyż ma dużą rodzinę bez zaopatrzenia.

Osk. Grzybowski zachowywał się przed sądem arogancko i na pytania odpowiadał bezczelnie. Dopiero energiczne wystąpienie członków trybunału, śmiałego opryszka uspokoiło.

W drugiej sprawie zasiedli na ławie oskarżonych bracia Franciszek i Wincenty Kubinowie z Załęża, oraz niejaki Bartusz bez stałego miejsca zamieszkania którzy niewiadomo skąd weszli w posiadanie fałszywych jedno i dwu złotówek, z któremi wysyłali dzieci do różnych składów po cukierki i t. p. Kupcy zawiadomili o rozpowszechnianiu fałsyfikatów policję, która zdołała sprawców przytrzymać.

Sąd skazał braci Kubinów na 8 miesięcy więzienia, Bartuszka zaś na 3 miesiące więzienia, wliczając wszystkim areszt śledczy.

Co robić, żeby było lepiej

Praca zarobkowa kobiet zamężnych

Cokolwiek daloby się powiedzieć w obronie koniecznej nieraz pracy zarobkowej kobiet zamężnych, czego głównym i bodaj jedynym powodem jest dążenie do lepszego budżetu domowego — fakt pozostanie faktem, że taka praca, zmuszająca do zaniedbywania obowiązków macierzyńskich i gospodarskich, fatalnie odbija się na stosunkach społeczno-obyczajowych. Niema już dziś wątpliwości co do tego, a statystyka aż nadto dobrze oświetla to tak pierwszorzędne zagadnienie.

We Francji około 40 proc. mężatek pracuje poza domem, 700.000 domów pozbawionych jest ich opieki. W Niemczech na 12 miljonów mężatek pracuje poza domem ⅙ i również szereg domów zostaje bez opieki. W Stanach Zjednoczonych poza domem pracuje 2 miljony mężatek. Jak się okazało z przeprowadzonych ankiet do pracy pozadomowej zmuszają kobiety złe warunki bytu i niski budżet domowy. Ale nietylko to.

Dziewczęta od wczesnych lat zarobkujące i pomagające przez to rodzicom, odsuwają się od zajęć gospodarskich, zatracają do nich zamiłowanie i później, po wyjściu zamąż, wolą zarabiać, a dom pozostawić na łasce służby. Ten stan rzeczy we wszystkich państwach prowadzi do zmniejszenia się przyrostu ludności. Kobiety pracujące nie chcą mieć dzieci, które stają się dla matek zbyt uciążliwe. Matka, pracująca poza domem, nie może należycie dziecka wychowywać.

W Saksonji na 1271 pracujących w fabrykach jest 526 mężatek, 102 wdowy i 60 rozwódek, które razem mają 309 dzieci. W Belgji na 1436 zatrudnionych w różnych przedsiębiorstwach 14 proc. nie ma dzieci, 64 proc. jedno lub dwoje, 13 proc. powyżej trojga, 4 proc. powyżej sześciorga. Stwierdzono także, iż w wielu wypadkach kobiety nie uchylały się od posiadania dzieci, jednakowoż śmiertelność niemowląt, spowodowana nadmierną pracą matek, źle oddziaływująca na organizm kobiecy, jest przyczyną tak znikomego przyrostu.

Tyle przykładów ze statystyki zagranicznej.

A jak się ta sprawa przedstawia u nas? Ścisłej statystyki nie mamy pod ręką. Nie chodzi też o ścisłe dane. Idźmy do fabryk, gdzie przeważnie pracują kobiety, lub do biur, w których kobiety stanowią, jeśli nie większość, to połowę personelu.

Rzadko która z tych pracownic dobrze wygląda. Na twarzach maluje się zazwyczaj ogromne przemęczenie. Zarobki nie pozwalają na odpowiednie odżywianie się, bo nie są duże. Systemy nerwowe są także nie w porządku. Gdzież taka kobieta może myśleć po powrocie z pracy o domu, gdzież może myśleć o macierzyństwie i obowiązkach z niem związanych.

Dlatego też i u nas przyrost ludności stoi mniej więcej na tym samym prawie poziomie, co i zagranica, no i oczywiście głównie w sferach fabrycznych i rzemieślniczych. Ten sam objaw odzwyczajania się dziewcząt od spraw domowych spotykamy tak dobrze zagranicą, jak i u nas. Nasze dziewczęta poto się uczą, aby samodzielnie potem pracować. Rzadko kiedy która ma nadzieję, że może wyjść zamąż, mieć dom, dzieci i nie pracować.

Stosunki społeczno - ekonomiczne muszą się jednak zmienić. Poszczególne społeczności nie mogą być dotkliwie poszkodowane, jak to udowadniają statystyki, wskazujące jednocześnie, że dotychczasowa ochrona pracy kobiet zamężnych nie reguluje samego zagadnienia.

J. M.

Szukaj siebie w gazecie — zdobędziesz 10 zł.

Dzisiaj polujemy na szczęściarza w Czeladzi



W dalszym ciągu naszego konkursu fotograficznego znowu upolowaliśmy jednego szczęściarza, który wyszukał siebie w gazecie i zdobył dziesięciozłotówkę. W Dąbrowie Górniczej los padł na 32-letniego p. Bolesława Rosę, zamieszkałego przy ul. Łukasińskiego 27, który jest żonatym, ojcem dwojga dzieci.

Zgłosił on się z „Siedmiu Groszami" w ręku w oddziale „Siedmiu Groszy" w Sosnowcu, gdzie natychmiast wypłacono mu 10 złotych. Nowy nasz szczęściarz od trzech lat już nie pracuje. Z otrzymanej dziesięciozłotówki był szczerze zadowolony, oświadczając, że poprostu nie dowierza swemu szczęściu.

Dzisiaj polujemy na szczęściarza w Czeladzi. Mężczyzna, którego głowa otoczona jest kółkiem, od którego prowadzi strzałka, wskazująca na powiększenie tej głowy, otrzyma 10 złotych gotówką, o ile tak jak jego poprzednicy pozna siebie w gazecie i w przeciągu trzech dni zgłosi w oddziale „Siedmiu Groszy" w Sosnowcu, ul. 3 Maja nr. 5a.

Jutro zamieścimy nową fotografję konkursową. Kup „Siedem Groszy" za 7 groszy i szukaj siebie w gazecie, bo może Ty będziesz szczęściarzem i zdobędziesz 10 złotych. Uważaj, by nie ominęło Cię szczęście.

Nowe szczegóły katastrofy PZL14.

Tragiczny skok ze spadochronem pilota i cudowne ocalenie obserwatora

Z Warszawy donoszą:

Pierwotne wersje o przebiegu i przyczynach katastrofy samolotu PZL-19, na którym leciel. kpt. Lewoniewski i ppłk Filipowicz podane przez depesze PAT-a z Moskwy, uległy w środę, 13 bm. bardzo znacznej korekturze

Katastrofa wydarzyła się o godzinie 20-ej a więc po 9-ciu godzinach lotu. Samolot PZL-19 znajdował się wówczas o 12 klm. na zachód od miasta Jagrin. Leciał na wysokości około 500 metrów. W chwili, gdy samolot przelatywał nad wsią Zasurskoje, nagle znikł w chmurach. W kilka chwil potem aparat spadł w pobliżu wsi na miejscu zupełnie płaskiem Jakiś czas samolot, który nie uległ przewróceniu siłą rozpędu **posuwał się jeszcze po ziemi, żłobiąc bruzdę 35 metrów długości.** Podczas tego, podwozie samolotu uległo strzaskaniu, zaś wiązania samolotu **zostały zdeformowane.** W kilka minut po opadnięciu, nadbiegła do samolotu miejscowa ludność, z przedstawicielem sowietu wioskowego na czele.

Stan rzeczy na miejscu katastrofy znaleziono następujący: kpt. Lewoniewski leżał w **odległości 15 metrów od samolotu, nakryty nawpół rozwiniętym spadochronem.** Wszelka pomoc okazała się już zbyteczna. W kabinie samolotu znaleziono ogłuszonego ppłk. Filipowicza. Doznał on lekkich obrażeń głowy, twarzy rąk i nóg, a przytem tak silnego wstrząsu nerwowego, że w pierwszej chwili trudno było się z nim porozumieć.

Tak więc przebieg wypadku przedstawia się zupełnie inaczej, niż to doniosły środowe depesze. Wyskoczył z samolotu ze spadochronem **pilot kpt. Lewoniewski, a obserwator ppłk. Filipowicz w samolocie pozostał.** Samolot znajdował się na takiej wysokości, że spadochron **kpt. Lewoniewskiego nie zdążył się już na czas rozwinąć całkowicie. Lotnik poniósł śmierć na miejscu,** natomiast ppłk. Filipowicz, pozostawszy w samolocie **bez pilota, cudem ocalał.** Samolot wylądował na prawie gładkiej przestrzeni, druzgocąc tylko podwozie.

Co do **przyczyn katastrofy istnieją** dwie wersje:

Według jednej wersji, w chwili, gdy samolot nad wsią Zasurskoje wpadł w chmurę, pilot kpt Lewoniewski, wyczerpany już dziewięciogodzinnym **lotem, został tak oszołomiony nagłem przejściem z czystej atmosfery w mleczne zwały mgły,** że utracił panowanie nad samolotem i **wyskoczył ze spadochronem.** Według drugiej wersji, podanej przez korespondenta **PAT-a, kpt. Lewoniewski został wyrzucony z kabiny przez sztorm.** Wersja ta wydaje się o tyle mniej prawdopodobna, że, gdyby istotnie **dął tak silny wiatr, samolot byłby spadł na ziemię koziołkując.** Tymczasem samolot, mimo, że pozbawiony pilota, **wylądował na ziemi nieprzewrócony, drużgocąc jedynie podwozie.** Co przeżyć musiał ppłk Filipowicz przez tych kilka sekund, kiedy **znalazł się sam w samolocie bez pilota** — **trudno opisać.** Dodać tu trzeba, że samolot PZL-19 zbudowany jest w ten sposób, że siedzenia znajdują się jedno za drugiem, tak, że ppłk. Filipowicz, **siedzący na drugiem siedzeniu, nie miał nawet możności uchwycenia za ster.** Samolot zdany **był na łaskę losu.**

Pamiętaj o bezrobotnych

Szczęśliwa pomyłka

(Dokończenie.)

Była tak urocza w tym stroju, że Jerzy miał ochotę schwycić ją w ramiona wobec tłumu obecnych. Ale chłodna mina Ginety (wiedział już co o tem sądzić) przywróciła mu pamięć o konwenansach.

— Otrzymałam twój telegram... Ale ty jesteś szalony, aby zostawiać tak wszystko w Paryżu...

— Nie, moja droga... Jeśli jestem szalony, to tylko z miłości dla ciebie. Jakże mogłaś myśleć, że zostawię cię tak samą, że dam ci się tu nudzić i tęsknić... Tak, tak nie przecz, widzę, że masz smutną minkę.

— Ja?... Ależ nie, wcale...

Usiłowała się uśmiechnąć... Ale Jerzy pomyślał, że radość czasem dziwnie się objawia, bo uśmiech ten nie wyglądał na wesoły.

Jerzy przyjął na siebie, zapomnianą już nieco w ciągu laty rolę młodego żonkosia. Uprzedzający, dbały o najdrobniejsze życzenia żony, czynił wszystko, aby ją rozerwać i rozweselić.

Te czułe starania męża nie pozostały bez wpływu na Ginetę, stawała się coraz ufniejsza, tkliwsza.

Pewnego wieczoru po powrocie z kasyna, Jerzy rzekł do niej:

— Teraz dopiero poznałem cię dobrze, Ginetko. Moja pani ma swoje sekreciki... — sekreciki?...

Gineta zaczerwienił się gwałtownie; głos jej drżał, ale Jerzy nie zwrócił na to uwagi.

— A tak. Kochasz pewnego pana, a nie mówisz mi tego.

Teraz Gineta pobladła i zaczęła jąkać słabym głosem:

— Posłuchaj mnie Jerzy, nie myśl... muszę ci powiedzieć...

— Nie, nie, to ja muszę ci powiedzieć... Nie mówisz temu panu o swej miłości, ale mu o niej piszesz... A wtedy ten pan zostawia wszystko i przyjeżdża do swojej małej Ginetki. A wiesz, ten twój list noszę stale przy sobie. I z miną tryumfującą Jerzy wyjmuje list z portfelu.

— Chcesz?... odczytamy go razem...

Gineta jeszcze nie może opanować drżenia... Przebyła taki strach... Ale teraz już zrozumiała.

W roztargnieniu wysłała do męża list, przeznaczony dla... przyjaciela. Jego to oczekiwała — a zamiast niego przyjechał mąż.

Teraz zrozumiała także dlaczego tamten nie pisał i nie przyjeżdżał. Oto otrzymał list, w którym były te słowa:

„Mój drogi. Zajechałam szczęśliwie i wszystko jest w porządku. Przedewszystkiem nie śpiesz się z przyjazdem, bo wiem, że masz dużo do czynienia w Paryżu. Oczekuję Cię najprędzej za trzy tygodnie — Wkrótce napiszę znowu. Szukam Cię, Gineta".

Niewątpliwie przyjaciel czuł się urażony w swojej dumie męskiej, że Gineta już po krótkiej z nim znajomości (stosuneczek ten trwał dopiero parę miesięcy) okazała, że jej tak mało zależy na jego obecności... Ale Jerzy? Więc kochał ją tak bardzo, że wystarczyło kilka czułych słów, aby przybył do niej natychmiast taki serdeczny, taki kochający?...

Niekiedy nieświadomie odkrywamy swoje szczęście. Jerzy utrwalił je na całe życie. Gineta postanowiła mocno skończyć raz na zawsze z tą pierwszą i ostatnią swoją awanturką miłosną.

— O czem myślisz, kochanie? — zapytał ją Jerzy.

— Myślę o tem, że cię kocham.. Och, gdybyś wiedział, jak bardzo cię kocham.

Była zupełnie szczera i mówiła prawdę.



233)

STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI.

Jan Tadeusz hrabia Klimczok z Bielska pozbawiony majątku i nazwiska przez oszusta Lubara uciekł w góry z postanowieniem, że będzie tępił złych, a bronił pokrzywdzonych. Klimczok dobrał sobie towarzyszy i utworzył z nimi bandę rozbójniczą która swoją siedzibę miała w pobliżu malowniczej doliny Bystrej W jakiś czas później wydalony z bandy rozbójniczej Mirko przyczynił się do ujęcia Klimczoka przez księcia Sułkowskiego i na jego polecenie podpalił dom matki Brygidy Zgłosiwszy się Mirko do księcia Sułkowskiego po nagrodę, został jednak pobity harapem. Wobec tego poprzysiągł zemstę. Pomiędzy księciem Sułkowskim a jego żoną Hortensją, której przeszłość jest bardzo burzliwa, dochodzi często do scen na tle zazdrości.

• • •

— Tak myślisz? — wykrztusił. — Ty śmiesz...? Lecz ramię opadło mu bezwładnie. Stał więc jak porażony i przygnębiony zimnym wzrokiem bazyliszka.

Księżna utkwiwszy wzrok nieruchomy w męża, wstała z miejsca. Stała przed nim dumna i wyprostowana. W jej zimnych, marmurowych rysach odbijało się szyderstwo i pogarda.

— No, a gdyby to prawdą było, że go kocham? — Czy chciałbyś mi to, książę, zakazać? Czy niewolnik śmiałby podnieść bunt?

Jedwabne jej suknie szeleściły. Stanęła wprost naprzeciw księcia. W oczach jej płonął żar ukryty.

— A więc, abyś poznał dokładnie... kocham go! Bo jest pięknym, młodym, wspaniałym, odważnym... bo posiada wszystkie te zalety, których tobie brak, mój mężu! Radzę ci, żebyś mnie nie drażnił. Inaczej mogłabym przekroczyć granice, których mi dotąd moja duma przekraczać nie pozwala i mogłabym zapomnieć, że... hahaha, nie o tem, że jestem twoją żoną... o nie, tylko że jestem księżną!

Książę Sułkowski kurczowo prostował i zaciskał palce. Wściekłość go dławiła. Podobnym był w tej chwili do dzikiego zwierzęcia, chcącego się rzucić na swego pogromcę, lecz przykutego do miejsca pod wpływem żelaznej woli i przeszywającego wzroku.

Hortensja szeleszcząc sukniami, wróciła na dawne swoje miejsce. Jak gdyby nic nie zaszło, rzuciła się znowu na otomanę i założyła ramiona pod głową pełną ciemnych kędziorów.

— Zresztą, mój kochany, — mówiła zupełnie zmienionym i obojętnym tonem — postąpiłbyś bardzo nierozsądnie, gdybyś Gołowina chciał wykluczyć z naszego towarzystwa i tym sposobem go obrazić! Jest on bardzo możnym i wpływowym człowiekiem. Wiesz przecie, że od niego zależą losy Bordenavea, ponieważ ma także nadzór nad więzieniem. Nie wierzę, że mógłby on nam bardzo zaszkodzić, lecz jestem pewną, że mógłby nam wyświadczyć wielkie przysługi. Gdyby chciał być naszym sprzymierzeńcem!

Książę słuchał z uwagą. Przeczuwał on jakiś nowy plan, co u Hortensji znaczyło to samo, co nowa zbrodnia.

— Czy myślisz, że Gołowin mógłby mu pozwolić... drapnąć?

Hortensja uśmiechnęła się nieznacznie.

— Jaka to korzyść byłaby dla nas? — Bordenave wróciłby znowu, nazbierawszy poprzednio we Francji lub gdziekolwiekindziej obciążających nas dowodów. Lecz czy nie zdarzało się już, że więźniowie w jednej nocy znikali w inny sposób? Albo że więźniowie, dręczeni wyrzutami sumienia, sami sobie w celi odebrali życie? Albo...? Co ja to mówię? Jednem słowem dosyć jest możliwości, jeżeli kto chce pieknej kobiecie wyświadczyć przysługę i uwolnić ją od niebezpiecznego człowieka.

Książę zrozumiał, co Hortensja miała na myśli. W głębi duszy żałował prawie krzywdy, jaką podług swego mniemania wyrządził żonie przez swą zazdrość. Uznawał on Hortensję za mędrszą od siebie i był przekonany, że oddawna już obmyślała plan, któryby ich obojga oswobodził od niebezpiecznego wspólnika ich tajemnic.

Książę zbliżył się do żony, ujął jej rękę drobną i delikatną i poniósł ją do ust.

— Z całem zaufaniem składam wszystko w tę małą, białą i delikatną rączkę! — powiedział z galanterją. — Zapomnijmy o tem przykrem nieporozumieniu jakie codopiero zaszło między nami!

To powiedziawszy, wyszedł z pokoju. Hortensja spojrzała za księciem wzrokiem długim i szyderczym.

— Głupiec, który sam w siebie wmawia, że nie potrzebuje być zazdrosnym, ponieważ niema odwagi wystąpić po męsku! — mruczała. — Nawet inaczej poradzić bym mu nie mogła. Bo Gołowin podoba mi się prawdziwie. Właśnie dlatego, że jest pięknym i wspaniałym, pragnę gorąco, aby padł mi do nóg, jak słaby i pokorny niewolnik! No, zobaczymy... dziś wieczorem!



Klimczoka omal nie opuściła odwaga. Nie miał prawie sił do dalszego poszukiwania.

CXVII.
OBROŃCA SIEROT

Łatwo sobie wyobrazić niesłychany przestrach Klimczoka, który po szczęśliwem ocaleniu z topieli, wróciwszy do jaskini, nie zastał w niej Klementyny. Radość z powodu nadziei zobaczenia się z ukochaną, nagle zmieniła się w smutek. A smutek ustąpił miejsca rozpaczy, bo nie tylko w jaskini, ale nawet w całej okolicy nie było śladu po Klementynie. Napróżno Klimczok i zbójcy wołali księżniczkę po imieniu. Nie było żadnej odpowiedzi, prócz echa, które zdawało się przedrzeźniać wołających. Zbójcy stali wobec niewytłumaczonej zagadki. Stara Brygida wciąż powtarzała, że przed kilkunastu minutami została wysłaną przez Klementynę, która w tym czasie zupełnie była zdrową.

Z właściwą zbójcom zmyślnością udało się wynaleźć ślady stóp Klementyny, co jasnym było dowodem, że księżniczka musiała wyjść z jaskini. Klimczok sam postępował za temi śladami. Prowadziły one przez las aż do zrębu skały, na której usiadła Klementyna i dumała. Stąd szedł Klimczok w kierunku dalszych śladów. Nagle jednak stanął i krzyknął pełen zgrozy. Bo przyszedł do miejsca, na którem trwa była wydeptana a ziemia stratowaną. Było widoczną, że na tem miejscu odbyła się walka rozpaczliwa. Nie było więc wątpliwości, że Klementyna w tem miejscu stoczyła z napastnikiem zaciętą walkę. Klimczoka omal nie opuściła odwaga. Nie miał prawie sił do dalszego poszukiwania. Ślady, jakie drobne nóżki Klementyny pozostawiły po sobie w pulchnej ziemi, znowu zaginęły. Na ich miejscu zjawiły się nowe odbitki wielkiej, ciężkiej i bezkształtnej nogi.

Musiał to być jakiś drab olbrzymi, który nieszczęśliwą Klementynę podniósł z ziemi i uprowadził. Że Klementyna nie szła sama, tylko ją uniesiono, tego dowodem był zupełny brak dalszych odbitek jej małych nóżek Pewności pod tym względem dostarczyła Klimczokowi ta okoliczność, że w pewnem oddaleniu wśród gęstwy znaleziono na gałęziach kosmyki złocistych włosów z głowy Klementyny. Klimczok pozbierał te włosy i przycisnął je gorąco do ust. Potem schował je na pamiątkę na sercu.

Dalsze badania drogi, którą napastnik uciekał, pozostały bez skutku. Teren stawał się twardszym, tak, że żadnych śladów więcej już nie było.

Również na drzewach i krzakach nic nie znaleziono, co mogłoby posłużyć za wskazówkę do dalszego postępowania. Klimczokowi nie pozostało nic więcej, jak tylko rozpacz.

Napróżno starali go się zbójcy pocieszyć, wyrażając nadzieję, że z pewnością jeszcze znajdą ślady Klementyny, i że ją wydrą ze szpon napastnika.

— Dziękuję wam, drodzy towarzysze, za wasze dobre chęci, lecz od dnia dzisiejszego przestaje być waszym naczelnikiem — powiedział Klimczok z rozpaczą.

— Naczelniku — zawołał doktór razem z Markusem — co ty mówisz? Czy chcesz nas odtrącić od siebie w tej chwili, kiedy najlepiej moglibyśmy ci okazać swą wierność i przyjaźń?

— Dobrze, bardzo dobrze, — odpowiedział Klimczok prawie bezprzytomny, opuszczając piękną i szlachetną swą głowę na piersi. — Musicie mi jednak wybaczyć, że duszę moją i wszystkie uczucia obecnie przygnębiło osobiste moje nieszczęście! Nie jestem nadal zdolnym czuwać nad wami, jak powinienem i jak dotąd czuwałem. — Kto wie, jak długo jeszcze pożyję na świecie. Muszę poszukać Klementynę, nie mam ani chwili czasu do stracenia, jeszcze dziś muszę się z wami pożegnać.

— Chodźcie towarzysze, — wołał doktór na resztę zbójców — i przyłączcie się do naszej prośby! Naczelnik chce nas opuścić!

W tym samym momencie otoczyli wszyscy zbójcy Klimczoka, cisnęli się do niego, chwytali za ręce i zarzucali mu ramiona na szyję. Zdawało się, jakoby gromada dzieci otaczała ukochanego ojca i ze łzami w oczach prosiła, aby nie puszczał się w daleką drogę, z którejby może już więcej nie wrócił.

— Naczelniku, chcesz nas opuścić? — zawołał Markus drżącym ze wzruszenia głosem. — A wiesz ty, coby się z nami stało? Nie mniej i nie więcej, tylko poczulibyśmy natychmiast całą nędzę naszego położenia. Pod twojem dowództwem byliśmy żołnierzami, gotowymi iść na śmierć za swego naczelnika i nie czuliśmy wcale hańby, że jesteśmy zbójcami, złodziejami i wyrzutkami społeczeństwa. Gdy bowiem patrzeliśmy na ciebie, Janie Klimczoku, byliśmy przekonani, że nie służymy złej sprawie, że nie jesteśmy przestępcami, tylko obrońcami biednego ludu wobec ciemięzców i wobec wszystkich, którzy wskutek lichwy, oszustwa, i wszelkiej niesprawiedliwości zasługują na karę. A jeżeli nas odepchniesz od siebie, potoczymy się w przepaść i nie będziemy niczem więcej, jak przestępcami zasługującymi na gilotynę lub szubienicę.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wielkie pochody i... strejki w Ameryce

100 tysięcy robotników porzuciło pracę

Z Nowego Jorku donoszą:

W Nowym Jorku odbyły się olbrzymie pochody propagandowe za udbudową gospodarczą państwa. Uroczystości rozpoczęły się o godzinie 13 min. 30, a zakończyły się o godz. 20. Na trybunie honorowej, wzniesionej naprzeciw biblioteki miejskiej, zajęli miejsca żona Roosevelta, Johnson i gubernatorowie stanu nowojorskiego, Nowego Jersey i Connecticut. W pochodzie wzięła udział armja, marynarka, liczne związki, dzieci szkolne, urzędnicy prywatni, miejscy i państwowi, łącznie przeszło 250 tys. ludzi z 200 orkiestrami. Nad miastem krążyło 80 samolotów. Sklepy i giełdy były zamknięte. Na maszcie przed ratuszem komuniści wywiesili czerwoną chorągiew, którą jednak natychmiast policja zdjęła.

Podczas kiedy przez ulice Nowego Jorku przeciągają radosne pochody, w rozmaitych częściach Ameryki wybuchają coraz liczniejsze strejki. W Zagłębiu węglowem w stanie Pennsylwanja 10 tys. górników rozpoczęło strejk. W stanie New Jersey na skutek agitacji komunistycznej przerwano pracę w 62 fabrykach tekstylnych. Strejk objął 30 tys. robotników. W Filadelfji rozpoczęło strejk 20 tys. górników. Dalszych 30 tys. solidaryzuje się ze strejkującymi i postanowiło w czwartek również rozpocząć strejk. Zachodzi obawa, że strejki rozszerzą się na wszystkie stany. Dotąd ogólna liczba strejkujących przekracza 100 tysięcy ludzi.

Z Union Town (Pensylwanja) donoszą:

W czasie rozruchów, jakie wybuchły w trzech kopalniach, ogarniętych strejkiem w okręgu południowo - zachodniej części Pensylwanji, 6 ludzi odniosło rany od kul rewolwerowych, a około 20 zostało pobitych pałkami. Rozruchy wynikły przy zetknięciu się patroli policyjnych ze strejkującymi.

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

— Z Warszawy wyjechało 385 emigrantów i pionierów (chaluców) udających się via Constanza do Palestyny.

•

— Senator spraw społecznych dr. Wierciński zgłosił na ręce prezydenta senatu w Gdańsku swą dymisję. Krok sen. Wiercińskiego pozostaje w związku z wezwaniem stronnictwa centrowego, które, powołując się na jego pisemne zobowiązanie, zawezwało go do złożenia urzędu.

•

— Z wiadomości podanych przez „Germanię“ wynika, że w ostatnich czasach sprowadzono dla kolonizacji Prus wschodnich ok. 20.000 młodych mężczyzn z Zachodnich Niemiec.

•

— Dnia 14 i 15 bm. odbędą się w okolicy Muensterlager ćwiczenia dywizyjne. W ćwiczeniach tych weźmie udział min. Reichswehry gen. Blomberg.

•

— Do Berlina przybyła chińska misja wojskowa pod kierownictwem admirała Chan-Chak, zbierająca w Europie i w Stanach Zjednoczonych materjał informacyjny w sprawie rozbudowy armij lądowych i floty w związku z planami przeprowadzenia reformy chińskich sił zbrojnych. Admirałowi Chan-Chak towarzyszy 6 oficerów chińskich. Złożył on już wizytę admirałowi Raederowi.

•

— Przebywający w Kijowie minister lotnictwa Cot wraz z towarzyszącemi mu osobami zwiedził miasto. Na cześć ministra odbył się bankiet. Przedstawiciele władz żegnali przy odlocie ministra Cota, który dziękował im za serdeczne przyjęcie.

•

— Amerykański Komitet bojkotu towarów niemieckich, uchwalił zebrać pół miljona dolarów na akcję bojkotową.

•

— Na tle zatargu podczas niedawnych zawodów sportowych odbył się w Budapeszcie pojedynek na szable pomiędzy mistrzem Węgier sportu wioślarskiego Bela Szedym a mistrzem Europy Kauserem. Spotkanie zakończyło się zranieniem Szedy. Następnie odbył się drugi pojedynek Andrzeja Szedy z mistrzem Europy Bordayem. Pojedynek przerwano z powodu wyczerpania Szedy'a.

Balon „Kościuszko“ odnaleziony

Z Lac St. Joseph (Quebec) donoszą:

Balon polski „Kościuszko“ został odnaleziony 14 bm. w odległości 30 mil. na północny zachód od Riviere a Pierre. Balon był zawieszony na drzewach.

Lotnicy, po odszukaniu balonu, zawrócili do Lac St. Joseph w celu zorganizowania wyprawy dla przewiezienia balonu do stacji kolejowej.

Polityczne polowanie w Styrji

Z Wiednia donoszą:

Według wiadomości z kół politycznych kanclerz Dollfuss miał zaprosić węgierskiego premjera Goemboesa i innych członków gabinetu na polowanie, które odbędzie się w pierwszych dniach października w Muerzuschlag w Styrji.

Proces o podpalenie Reichstagu

już się rozpoczął w... Londynie

Z Londynu donoszą:

W Londynie rozpoczął się 14 bm. zaimprowizowany przez międzynarodowy komitet specjalny przewód sądowy, który przeprowadzić ma śledztwo, celem ustalenia odpowiedzialności za podpalenie Reichstagu.

W skład tego sądu wchodzi szereg wybitnych prawników z całego świata, a mianowicie z Francji Morogiafferi i Bergery, z Anglji — Pritt, który równocześnie będzie przewodniczącym sądu, z Ameryki — Garfield Hays, z Szwecji — Branting, z Belgji — Vermeylen, z Danji — Valdt Haydt i z Holandji kobieta p. Bokker Nort. Śledztwo prowadzone będzie w jednej z sal gmachu trybunału, udzielonej do dyspozycji za pośrednictwem angielskiej izby adwokackiej.

Przewód potrwa około 4 dni, w czasie których sąd rozpatrzy szereg dokumentów oraz przesłucha wielu świadków, niektórych przybyłych z Niemiec. Ze względu na zachowanie tajemnicy co do ich udziału w śledztwie londyńskiem, rozprawa toczyć się będzie przy drzwiach zamkniętych. Z bardziej znanych osobistości niemieckich, zeznania złożą: Przywódca frakcji socjalistów w Reichstagu Breitscheidt, b. prezydent policji i socjalistyczny minister spraw wewnętrznych Grzesińsky i znany publicysta, b. redaktor naczelny „Vossische Zeitung“, Georg Bernhardt. Po ukończeniu śledztwa ogłoszony zostanie raport, który przeciwstawiony będzie ewt. wyrokowi sądu Rzeszy w Lipsku.

Zeznania świadków obciążają hitlerowców

Z Berlina donoszą:

W kołach rządowych panuje wielkie zaniepokojenie z powodu rozpoczęcia się w Londynu procesu międzynarodowej komisji prawniczej w sprawie podpalenia Reichstagu. Niemieckie min. spr. zagranicznych wezwało swego przedstawiciela, by w sprawie tego procesu interwenjował u władz angielskich. Na interwencję tą władze angielskie odpowiedziały, że prawo angielskie nie daje władzom możliwości do wkroczenia.

Podczas czwartkowego procesu w Londynie przesłuchiwani byli w charakterze świadków: b. poseł socjalistyczny dr. Herbst, który przedstawił dokładny obraz pożaru, oraz b. prezydent policji w Berlinie Grzesińsky, który wydał pierwszy komunikat policyjny w sprawie pożaru.

Z zeznań tych wynikało, że sprawcami pożaru mogli być tylko hitlerowcy.

150000 zgłoszeń o Krzyż Niepodległości

Z Warszawy donoszą:

Do komitetu odznaczenia Krzyżem Niepodległości w Warszawie, wpłynęło w drugim tygodniu bieżącego miesiąca około 150.000 podań od osób z całej Polski o przyznanie Krzyża Niepodległości.

Jak wiadomo, wedle ostatniego projektu klubu BB. zmiany konstytucji, Krzyż Niepodległości daje czynne i bierne prawo wyborcze do t. zw. „elity“, z pośród której ma wyjść nowy Senat.

Wysadzenie w powietrze 36 bieda-szybów w Jaworznie

Z Chrzanowa donoszą, że organa techniczne Gwarectwa Jaworznickiego zlikwidowały w dn. 12 bm. 36 bieda-szybów, które powstały w pobliżu jaworznickich kopalni węgla. Ogółem na terenie Jaworzna bezrobotni górnicy wykopali ponad 80 bieda-szybów. Dawały one pracę i zarobek paruset robotnikom. Obecnie po zasypaniu 36 bieda-szybów utraciło pracę 150 górników. Wskutek interwencji chrzanowskiego starosty powiatowego robotnicy ze zlikwidowanych bieda-szybów otrzymali pracę w kamieniołomach Gwarectwa Jaworznickiego, dostarczających kamienia do budowy kolei Szczakowa — Bukowno. Dzięki temu, że robotnicy z zasypywanych bieda-szybów otrzymali pracę, likwidacja 36 bieda-szybów odbyła się spokojnie.

Kardynał dr. Hlond i delegacja polska

na obchodzie ku czci króla Batorego w Budapeszcie

Z Budapesztu donoszą:

Przybyła tu delegacja polska, mająca wziąć udział w uroczystościach na cześć Batorego. Na dworcu na powitanie gości polskich zgromadziły się tłumy publiczności. Obecni byli kardynał Seredi, minister Kallay, poseł R. P. Łepkowski, burmistrz miasta i szereg innych osobistości. W chwili przybycia pociągu orkiestra zaintonowała polski hymn narodowy. Kardynał Prymas ks. Hlond, który pierwszy wysiadł z pociągu, powitany został przez kardynała Serediego i ministra Kallay'a. Goście udali się do salonu dworca, gdzie powitał ich burmistrz Budapesztu, w niezwykle serdecznych słowach. Zkolei powitał gości wiceprzewodniczący izby deputowanych Czettler. Wieczorem poseł Łepkowski wydał obiad na cześć kardynała Hlonda i kardynała Serediego. W obiedzie wziął również udział minister Kallai i poseł węgierski w Warszawie Matuska.

O północy przybyła do Budapesztu delegacja polska w składzie 30-tu osób pod przewodnictwem b. ministra Janty-Połczyńskiego, która ma wziąć udział w uroczystościach ku czci Batorego, jakie odbędą się na Węgrzech. Gości polskich powitano najpierw na granicy węgierskiej, następnie po przybyciu do Budapesztu delegację polską spotkał na dworcu komitet przyjęcia z węgierskim ministrem rolnictwa Kallayem na czele.

Na przyjazd delegacji polskiej miasto przybrane zostało flagami o barwach narodowych. Dzienniki przynoszą liczne zdjęcia fotograficzne pamiątek z kampanji wiedeńskiej, oraz portrety Jana Sobieskiego.

Lotnicy polscy, którzy, lecąc szlakiem Sobieskiego, przybyli w środę do Wiednia, wylądowali 14 bm. rano w Budapeszcie.

Wyścigi kolarskie i motocyklowe w Król. - Hucie

Na stadjonie w Król. Hucie odbyły się w niedzielę wyścigi kolarskie i motocyklowe. Wyniki zawodów są następujące:

Kolarstwo:

Wyścig sprinterów 200 m.: 1) Pawliczek (Stadjon Król Huta) 14,9 s. 2) Satchuła (Policyjny K. S.) 15 s.

Wyścig 8000 m.: 1) Rojek (Policyjny K. S. Katowice) 14:38 min. 2) Koenig „Tempo" Hajduki Wielkie 48 pkt. 3) Bańczyk 34 pkt.

Wyścig australijski: 1) Koenig (Tempo Król. Huta) 4:44 min.

Wyścig amerykański: (20 000 m). Wyścig drużynowy. 1) Rojek - Kornig 35:14 min. 2) Lorenc - Krawczyk (Stadjon Król. Huta) 36:18 min. 3) Stachuła - Bańczyk.

Charakterystycznem jest, że biorący udział w zawodach znany kolarz śląski Ligoń, nie zajął żadnego zwycięskiego miejsca.

Motocyklizm:

Rekord toru 400 m: 1) Jerczyński 28,2 s. 2) Krzemiński 39 s. 3) Słota 29,4 s. 4) Wojczak 31,1 s.

Wyścig australijski: 1) Jerczyński.

Wyścig 6000 m.: 1) Krzemiński 8:41,2 m. 2) Jerczyński 8:41,3 s. 3) Słota.

W klasyfikacji ogólnej: 1) Jerczyński 11 pkt. 2) Krzemiński 8 pkt. 3) Słota 8 pkt. 4) Wojczak 3 pkt.

Porażka Cracovii w Wiedniu

W środę odbył się międzynarodowy mecz piłkarski Rapid — Cracovia, zakończony wysokiem zwycięstwem Wiedeńczyków 6:0 (1:0). Na meczu obecnych było około 3.500 widzów. Drużyna Cracovii wystąpiła w nast. składzie: Otfinowski, Pająk, Doniec, Żiżka, Chruściński, Mysiak, Kubiński, Ciszewski, Smoczek z Garbarni, Kisieliński i Zieliński. Rapid: Ratfl, Jestrab, Tauschek, Wagner, Smistik, Pesser, Ostermann, Kaburek, Bican, Binder i Vytlacil. Skład silny, liczący kilku internacjonałów.

Do pauzy Cracovia trzyma się bardzo dobrze. Pierwszą bramkę strzela dla Rapidu Bican. Słaby sędzia Frankenstein krzywdzi przy tym stanie białoczerwonych, nie uznając w pewnym momencie bramki, strzelonej prawidłowo przez Kubińskiego. Krótko przed pauzą kontuzjonowany Kisieliński schodzi z boiska, a zastępuje go aż do końca meczu Czarnik.

Cracovia otrzymała zaproszenie od praskiej Slavii na mecz w Pradze, ale nie jest pewnem, czy z zaproszenia tego skorzysta.

Śląski Okręgowy Związek Bokserski

solidaryzuje się ze Związkiem Dziennikarzy

Śląski Okręgowy Związek Bokserski w Katowicach nadesłał nam pismo następującej treści:

„W związku z notatką w Ich czasopiśmie dotyczącą zawodów bokserskich „Warszawa — Śląsk" uprzejmie donosimy, że nie istnieje jeszcze żadna umowa pomiędzy Warszawskim i Śląskim O. Z. B. co do zawodów w październiku b. r., a zatem nikt z członków O. Z. B. nie był upoważniony do informowania prasy, w szczególności prasy niemieckiej w tej kwestji.

Istnieje zatem przypuszczenie, że prasa niemiecka wobec wykluczenia sprawozdawców Niemców ze Związku Dziennikarzy i Publicystów Sportowych izolowana obecnie od polskich związków i organizacyj sportowych, przynosi artykuły na podstawie pogłosek nie dbając o to, czy wiadomości są prawdziwe lub nie. Możemy jedynie stwierdzić, że w. O. Z. B. zwrócił się do Śl. O. Z. B. o podanie ewentl. terminu spotkania, celem ustalenia kalendarzyka spotkań międzyokręgowych, a w każdym razie spotkanie z Warszawą nie odbędzie się w październiku b. r. Dla zapobiegnięcia w przyszłości podobnym niepożądanym w polskim sporcie wyadkom wydane zostanie zarządzenie członkom Zarządu Śl. O. Z. B. i Wydziałów o zakazie podawania prasie niemieckiej informacyj w sprawach związkowych, a w razie ujawnienia, że członek Zarządu wzgl. jednego z Wydziałów mimo zakazu informuje, czy to w sposób oficjalny lub też prywatny prasę niemiecką, nastąpi bezwzględne usunięcie tego członka ze związku za działalność szkodzącą interesom sportu polskiego.

Zaznaczamy, że Zarząd Śl. O. Z. B. solidaryzując się ze stanowiskiem zajętym przez Związek Dziennikarzy i Publicystów Sportowych w Katowicach wobec niemieckich sprawozdawców sportowych, — dążyć będzie do ścisłej współpracy wyłącznie z prasą polską i przy pomocy tej prasy zdoła oczyścić Związek z elementów, szkodzących dobremu imieniu polskiego sportu pięściarskiego na Śląsku.

Przed sensacyjnemi wyścigami motocyklowemi w Mysłowicach

Jak wielkiem zainteresowaniem cieszą się wyścigi motocyklowe, które się odbędą 17 bm. na stadjonie w Mysłowicach, świadczy fakt, że oprócz już zgłoszonych zawodników zagranicznych napływają liczne dalsze zgłoszenia zawodników, którzy koniecznie chcą brać udział w tych wyścigach, a mianowicie: **z Czechosłowacji: Bardas Fryderyk, Cedek Józef i Alinger, z Niemiec zgłosił swój udział rekordzista Hempke z Hildesheim, z Austrji Franc. Falk z Gracu, a nawet z Danji Soerensen Nils.**

Jeżeli dodamy do tego zawodników poprzednio podanych wyścigi w Mysłowicach **będą pierwszorzędną atrakcją sportową na Śląsku,** którą wszyscy winni zobaczyć.

Zapewniona jest dogodna komunikacja tak koleją, tramwajami jak i autobusami do samego stadjonu w Mysłowicach.

Początek wyścigów o godz. 15.

Drużynowa klasyfikacja klubów lekkoatletycznych

w walce o mistrzostwo Polski

W lekkoatletycznych tegorocznych mistrzostwach Polski pozostało jeszcze do rozegrania kilka konkurencyj, a mianowicie 10-bój, bieg 3 km. z przeszkodami, chód 50 km., a dla pań pięciobój. Konkurencje te odbędą się w końcu bm.

Dotychczasowa punktacja mistrzostw męskich za r. 1933 przedstawia się następująco:

1) Warta 193 p., 2) Jagielonja 113 p., 3) AZS warsz. 94 p., 4) Polonia warsz. 62 p., 5) Pogoń lwowska 43 p., a dalej Pogoń katowicka 39, Stadjon 38, Legja 37, Sokół Bydg. 30 p., 3 p. sap. 28, Cracovia 27, AZS Poznań 20, Sokół Pozn. 19, MSZO 13, Sokół Wilno 10, Strzelec Łódź i Sokół Macierz po 8, Pocztowy KS, Sokół Grudziądz po 5, Cresovia 2, Orzeł 1. **Po trzech latach** punktacja walk o nagrodę inż. Znajdowskiego przedstawia się następująco: 1) Warta 477 pkt. 2) AZS Warszawa 366. 3) Polonia warsz. 245. 4) Jagielonja 151. 5) 3 p. sap. 145. 6) Cracovia 143. 7) Warszawianka 112. 8) Pogoń lwowska 108. a dalej Stadjon 99, Legja 86, Sokół Bydg. 65, AZS Pozn. i Sokół Pozn. po 52, Sokół Macierz 51 pkt.

Tegoroczna punktacja mistrzostw kobiecych przedstawia się następująco: Stadjon 200 pkt. AZS Warsz. 97, AZS Poznań 55, Pogoń katowicka 53, Makabi krak. 48, Sokół Pabjanice 39, ŁKS 23, Jagielonja, Strzelec Lublin i Krusche-Ender po 10, Makabi Wilno i Brygada Częstochowa po 5, Sokół Bydgoszcz, Grażyna i Strzelec Kalisz po 2, Makabi Bielsko 1. **Po dwóch latach** walk o nagrodę wędrowną PUWF, punktacja jest następująca: Stadjon 333, AZS warsz. 199, Pogoń katowicka 168, Makabi krakowska 102, AZS Poznań 94, Krusche-Ender 86, ŁKS 77, Sokół Pabjanice 68, Grażyna 16 itd.

Biuletyn sportowy „Siedmiu Groszy"

W Polsce brak pisma, które zamieszczałoby oficjalne komunikaty związków i klubów sportowych, przez co ułatwiłoby pracę zarządów organizacyj i zaoszczędziłoby kosztów administracyjnych. Komunikaty oficjalne drukuje i pisze każde stowarzyszenie na koszt własny. Papier, praca, koszty wysyłki powodują duże wydatki, które z trudem się pokrywa.

Wydawnictwo nasze pragnąc przyjść organizacjom sportowym z pomocą, zamierza wydawać „Siedmiogroszowy biuletyn sportowy".

Biuletyn Sportowy wychodziłby w każdy poniedziałek rano i obejmowałby cztery strony gazetowe, na wzór naszego pisma.

Cena pojedyńczego egzemplarza wynosić ma 7 groszy. Biuletyn nabyć będzie można u agentów „7 Groszy" oraz we wszystkich miejscach sprzedaży.

W Biuletynie Sportowym zamieszczać zamierzamy komunikaty wszystkich związków i klubów sportowych na terenie Śląska, woj. Kieleckiego, woj. Krakowskiego, Wielkopolski i Pomorza oraz komunikaty wszystkich związków centralnych.

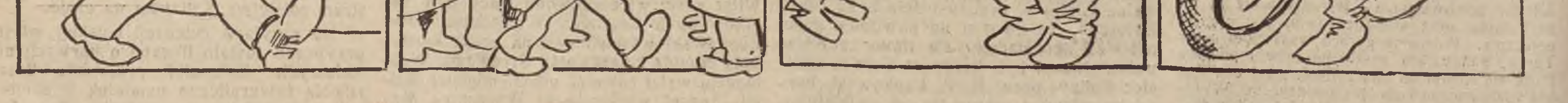
Wydawanie Biuletynu Sportowego uzależniamy od przychylnych odpowiedzi zainteresowanych organizacyj, do których wystosowaliśmy odpowiednie pisma. Związki i kluby prosimy, by odpowiedź nadesłały jaknajszybciej, byśmy mogli rozpocząć wydawaniem „Biuletynu Sportowego „Siedmiu Groszy".

Mecz tenisowy Praga — Lwów

W pierwszym dniu międzymiastowego turnieju tenisowego Lwów — Praga, nie dopisał Hebda, który w spotkaniu z Maleckim przegrał w stosunku 6:2 5:7 3:6 1:6.

Drugi mecz Hecht — Wittmann 2:6 6:4 6:1.

Przygody bezrobotnego Froncka



Froncek przybył do Mysłowic,
by wystąpić w roli nowej
i przedstawić się sportowcom
jako „as" motocyklowy.

Kiedy wchodził do Stadjonu
tłum go owacyjnie wita,
a niejeden z konkurentów
z zazdrości zębami zgrzyta.

Na Stadjonie pożyczono
mu wnet strój motocyklowy,
to jest „kombinację" z płótna
i hełm by nie rozbił głowy.

Kiedy usiadł na motocykl
tłum podziwem się zapala,
bo wygląda rzeczywiście
niczem Schneeweiss lub Gębala.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Drukiem i nakładem Zakładów Graficznych i Wydawniczych „Polonia" S. A. w Katowicach. — Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nogaj.